

Spotkania

Spotkanie 60

Czarnków – Goraj, 19 sierpnia 2012 roku

Spotkanie Czarnkowsko – Gorajowe zaproponowali nam Danka i Bogdan. Basia zapewniła pogodę i ruszyliśmy na podbój Doliny Dolnej Noteci. Czarnków położony jest na wzgórzach morenowych, dlatego teren wokół niego bywa nazywany Szwajcarią Czarnkowską. No i rzeczywiście widoki niezwykle, okolica przepiękna, a nasze humory coraz lepsze. W Czarnkowie powitał nas pan Stanisław Czarnecki (żeby było jeszcze ciekawiej mieszka na ul. Czarneckiego) - Wiceprezes Towarzystwa Miłośników Historii Czarnkowa. Obdarował nas wspaniałą opowieścią o mieście oraz całą masą folderów, abyśmy utrwalili sobie zdobyte wiadomości. Pan Stanisław oprowadził nas po kościele pw. św. Marii Magdaleny z pocz. XIII w., a zbiory Muzeum Ziemi Czarnkowskiej zaprezentowała nam pani Grażyna Cybulska-Sitek. Muzeum o charakterze historycznym, archeologicznym i etnograficznym, poświęcone okolicom Czarnkowa, Lipicy, Romanowa znajduje się w budynku dawnej pruskiej szkoły z końca XIX wieku.

W drodze do Goraja zatrzymujemy się w Lubaszu i zwiedzamy Sanktuarium Królowej Rodzin, a naszym przewodnikiem jest kustosz sanktuarium ks. Mirosław Wawrzyniak. Spieszy nam się już do Goraja, gdzie z kawą i pączkami czekają na nas Danka i Bogdan. Miła gawęda na łonie przyrody wraz z przekąską odnawiają nasze siły i ochoczo ruszamy na Zamek Wilhelma Bolka von Hochberga, o którym bardzo ciekawie i barwnie opowiada nam pan Paweł Sułkowski. Mamy niezwykłą okazję zajrzeć do wnętrza zamku, a nie jest to takie łatwe, bo na co dzień mieści się tam Zespół Szkół Leśnych. Szkołę tę ukończył nasz forumowy kolega Bogusław (BTK47), który oczywiście stawił się w Goraju, aby powspominać szkolne czasy.

Niezwykłą wizytówką tutejszej szkoły jest Zespół Trębaczy Myśliwskich, który czasem daje koncerty przed zamkiem. W czerwcu 2007 r. odbył się tu ogólnopolski festiwal, w czasie którego pobito rekord Polski w grze na rogach myśliwskich - jednocześnie dęło w nie blisko 500 sygnalistów.

Jeszcze krótki spacer do miejsca, gdzie znajduje się kamień upamiętniający miejsce pochówku Wilhelma Bolka Emanuela von Hochberga (1886-1934), bardzo związanego z dobrami gorajskimi. Książę spoczął w miejscu, gdzie spędzał wiele czasu za życia i z którego widać było teren Niemiec (w okresie międzywojennym granica państwowa przebiegała na odległej o 1 km Noteci).

Żegnamy Goraj i wracamy do Lubasza, gdzie w pięknie położonej (w lesie nad jeziorem) restauracji zjadamy pyszny obiad. Pogaduchy, żarty i zabawne anegdoty sprawiają, że żal nam się rozstawać. Dziękujemy Dance i Bogdanowi za pomysł i zorganizowanie spotkania i pełni wrażeń wracamy do codzienności.

Spotkanie 61

Poznań, 29 września 2012 roku, Dzień Genealoga

Z tegorocznym Dniem Genealoga włączyliśmy się w obchody VII Weekendu z Historią, organizowanego przez Stowarzyszenie Trakt Królewsko-Cesarski. Organizacja ta złożyła propozycję wzbogacenia tego Weekendu naszym Dniem Genealoga. Spodziewając się sporego zainteresowania, zmieniliśmy czas naszej imprezy na godziny popołudniowe.

I tak spotkaliśmy się o godz. 16.00 w siedzibie Archiwum Archidiecezjalnego, a spotkanie rozpoczęło się nietypowo. Mieliśmy bowiem niezwykłą okazję obejrzeć nowy nabytek Archiwum – nowoczesny skaner, przy pomocy którego realizowana jest m.in. digitalizacja metrykaliów.

Następnie w sali wykładowej powitał nas ks. Jan Maria Musielak. Chętnych do wysłuchania genealogicznych prelekcji przybywało, a rozpoczął Wojtek Jędraszewski, mówiąc o tym, jak zacząć poszukiwania korzeni rodzinnych i jak może w tym pomóc nasze Towarzystwo. Ks. Rafał Rybacki przedstawił następnie najstarsze eksponaty Archiwum, a zainteresowani mogli z bliska obejrzyć stare rękopisy, pięknie zdobione i oprawione.

Następnym punktem programu było zwiedzanie sąsiadującego bezpośrednio z Archiwum, rezerwatu archeologicznego – Genius Loci. Nowoczesne ekspozycja kapitalnie przybliży początki państwa polskiego i miasta Poznania.

Na zakończenie spotkania – spacer mostem Jordana na Śródkę, gdzie w malerijskiej knajpce podsumowaliśmy popołudnie genealogiczno-historyczne małą czarną...

Spotkanie 62

Poznań, 20 października 2012 roku, Muzeum Historii Miasta Poznania

Piękną pogodą ucieszył nas sobotni, październikowy dzień, kiedy to spotkaliśmy się w Poznaniu. Do zwiedzenia Muzeum Historii Miasta Poznania zaprosiła nas Magda Mrugalska-Banaszak, która pełni tam funkcję dyrektora.

Zanim jednak zagościliśmy w progach poznańskiego Ratusza, zebraliśmy się na uroczych gen-pogaduchach w Cafe Misja na ul. Gołębiej. Wśród śmiechu, radości ze spotkania, wspaniałych opowieści i przy dobrej kawie migiem upłynął nam czas. Spacerkiem, w jesiennym słońcu przeszliśmy na Stary Rynek – piękny o każdej porze roku.

I już spotkanie z Magdą, które rozpoczęła w Sali Wielkiej prezentacją multimedialną dotyczącą XIX-wiecznego Poznania. Pięknie i ciekawie opowiadała o nieistniejących już fabrykach, sklepach, zakładach rzemieślniczych, nawiązując do współczesnego usytuowania tych obiektów w obszarze dzisiejszej zabudowy miasta. To był doskonały wstęp do wystawy „Przedwojenny Poznań w reklamie”. Widoki dawnego Poznania utrwalone na historycznych reklamach, ulotkach czy drukach firmowych to bardzo ciekawy materiał historyczny. Niektóre miejsca prawie się nie zmieniły, ale wiele z nich było prawdziwą zagadką dla autorki wystawy. Wielogodzinne badania w Archiwum Państwowym wśród map, zdjęć, dokumentów zaowocowały wystawą i książką.

Uzupełnieniem druków i reklam była prezentacja wyrobów XIX-wiecznych poznańskich rzemieślników – kapeluszy, sztućców, szkła itp.

Wielce pouczające, a jednocześnie sympatyczne i miłe było to popołudnie w Poznaniu.

Spotkanie 63

Gniezno, 10 listopada 2012 roku, Spotkanie rocznicowe

W tym roku Spotkanie Rocznicowe WTG odbyło się w Gnieźnie.

Spotkanie zaczyna się nietypowo. Zbieramy się wszyscy w Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie. Podzieleni na dwie grupy zwiedzamy z przewodnikami ekspozycję Muzeum. Zwiedzanie połączone jest z pokazami multimedialnymi, co bardzo uatrakcyjnia i przybliża historię powstania Polski. Wielu gości zaskoczonych jest takim sposobem prezentacji, ale bardzo się to nam wszystkim podoba.

Następnie przejeżdżamy do Balcerowa, gdzie odbyła się druga część Spotkania.

W pięknych wnętrzach pałacyku wysłuchaliśmy prelekcji Witolda Przewoźnego z Muzeum Etnograficznego w Poznaniu. Z zapartym tchem śledziliśmy zwyczaje naszych przodków, przenosząc się w odległe czasy. Było o zwyczajach Bożonarodzeniowych, Wielkanocnych, o topieniu marzanny i dożynkach. Każdy znalazł część własnych wspomnień z dzieciństwa.

Druga prelekcja to wspaniały popis gwary poznańskiej w wykonaniu Jacka Hałasika – redaktora Radia Merkury. Było poważnie, było i na wesoło. Całość urozmaicił mały konkurs na znajomość słówek gwarowych i wiele dyskusji - jak w różnych regionach kraju się nazywa się dany przedmiot lub zjawisko.

W doskonałych humorach zjedliśmy przygotowany posiłek, a rozmowom i pogaduszkom, nie tylko genealogicznym nie było końca.

Spotkanie 64

Poznań, 12 stycznia 2013 roku, Spotkanie opłatkowe

Wyjątkowo piękne miejsce na tegoroczne spotkanie opłatkowe wybrał nasz prezes Wojtek.

Restauracja „Villa Magnolia” usytuowana jest przy parku Wilsona. Tam punktualnie o 11.00 spotkali się starzy przyjaciele, ale też pojawiły się „nowe twarze”. Podziwialiśmy świąteczny wystrój lokalu i ciekawie urządzone wnętrza i po miłych powitaniach i opłatkowych życzeniach zasiedliśmy do odświętnie nakrytego stołu. Kawa i ciasto zadowolily nawet najbardziej wybredne podniebienia.

Genealogiczne pogaduchy, wymiana doświadczeń, pytania: Gdzie tego szukać?, Jak się nazywał?, Czy to ta parafia?... wypełniały nam czas i ani się obejrzelismy, a już trzeba się było rozstać. Mroźna aura nie przeszkodziła niektórym udać się na zimowy spacer udekorowanymi śniegiem alejkami parku Wilsona.

Spotkanie 65

Kórnik, 16 lutego 2012 roku, Weekend z rękopisem

Pamiętając jakim powodzeniem cieszyło się nasze zeszłoroczne spotkanie w Kórniku, postanowiliśmy ponownie skorzystać z zaproszenia Biblioteki Kórnickiej PAN i pojechać tym razem na warsztaty konserwatorskie w cyklu „Weekendy z rękopisem”. Impreza odbyła się 16 lutego o godz. 11.00 w tzw. Kładynówce. Przyjęła nas młoda, urocza, ale też niezwykle kompetentna pani Ola, która opowiedziała nam słów parę o historii piśmiennictwa oraz zaprezentowała ciekawe przykłady najdawniejszych materiałów piśmienniczych.

Słowo warsztaty dużo wyjaśnia, toteż wielu z nas zakasało rękawy i samodzielnie wykonanym atramentem ozdabialiśmy wymyślne inicjały. Można też było wykonać arkusik papieru czerpanego i przy okazji poznać technologię jego wykonywania. Taka forma nauki jest bowiem najskuteczniejsza!

Następnie odwiedziliśmy kórnicką świątynię – kolegiatę pod wezwaniem Wszystkich Świętych. Osoba naszego przewodnika była dla uczestników spotkania wspaniałą niespodzianką, bowiem o historii świątyni i jej fundatorach niezwykle barwnie i ciekawie opowiedział nam pan Jacek Kowalski – znany gawędziarz i bard. Któż bowiem inny zrobiłby to lepiej niż autor książki pt. „Kolegiata Kórnicka”. Na nasze spotkanie zaprosił pana Jacka Piotra Guzik – forumowy „Szperacz”.

Nieco zmarznięci, ale syci doznań duchowych, udaliśmy się na strawę cielesną i przy stole oddaliśmy się ciekawym rozmowom (genealogicznym, ale nie tylko).

Spotkanie 66

Poznań, 23 marca 2013 roku, Walne Zgromadzenie

Na Walnym Zgromadzeniu, które odbyło się w gościnnym PTPN-ie, gwarno było i radośnie. Zaczęło się „urzędowo”, a więc porządek obrad, wybór komisji, sprawozdania, głosowania itp.

Atmosfera w czasem jednak rozluźniała się, aby przy końcu spotkania zamienić się w ciekawą dyskusję na tematy różne – od genealogicznych, poprzez historyczne, aż do zgoła przyziemnych. Oglądaliśmy nowości wydawnicze, opracowania rodzinne, snuliśmy plany dotyczące naszej działalności, zastanawialiśmy się, jak usprawnić funkcjonowanie naszego forum.

Spotkanie zakończyło się w pobliskiej restauracji, gdzie przy obiedzie kontynuowaliśmy rozpoczęte wcześniej rozmowy.

Spotkanie 67

Toruń, 20 kwietnia 2013 roku

Przygotowania do wyjazdu w celu integracji z naszymi gen-przyjaciółmi z Kujawsko-Pomorskiego Towarzystwa Genealogicznego trwały już od stycznia.

20 kwietnia ranek był chłodny, ale nie padało (co przy tegorocznych perypetiach pogodowych należy uznać za okoliczność szczególnie pomyślną). Autokar odjechałby ze Śródki niemal punktualnie, gdyby nie liczyć tarasującej dojazd Zosi i Jurka śmieciarki. „Wykupili” się jednak honorowo i z pieśnią na ustach,

zabierając po drodze gnieźniaków i strzelnian, dojechaliśmy do Torunia. Tam powitało nas piękne słońce, Ewa Szczodruch (prezes K-PTG) z Antkiem Bajbakiem oraz... transparent: „Gniazdo-Krzyżak dwa bratanki i do drzewa i do szklanki”. To piękne i wręcz królewskie powitanie bardzo nas zaskoczyło i natychmiast poczuliśmy się nader swojsko w otoczeniu miłych gospodarzy.

Na spacer ulicami starówki toruńskiej zaprosił nas uroczy przewodnik pan Paweł Bernholdt, który oczarował nas gawędą o gotyckim Toruniu. Sami torunianie wielu wątków nie znali i z takim samym zachwytem jak my odkrywali swoje miasto.

Mury obronne, Krzywa Wieża, Spichrze, Dom Kopernika, Zamek Krzyżacki, wspaniale odrestaurowane kamienice na Rynku Staromiejskim, zabytkowe kościoły – oj, w głowie mogło się zakręcić i trudno wypowiedzieć jedynym tchem!

Zmęczeni, ale syci doznań duchowych wróciliśmy do Zajazdu Staromiejskiego, by tam oddać się najpierw uciechom cielesnym w postaci pysznego obiadu, a następnie gen-ucieczom w postaci wystawy zbiorów genealogicznych i wystąpień członków K-PTG, że już nie wspomnę o prywatnych pogaduchach.

Żal nam było odjeżdżać, ale jak powiedziała, żegnając nas, Ewa Szczodruch, będziemy ponawiać wzajemne kontakty i gdy tylko nadarzy się okazja – odwiedzać się. Zaproszenie do Wielkopolski w poetycki sposób wyraził Marian Przybylski:

Do Torunia przybyliśmy
Miasto za dnia zwiedzaliśmy.
Aż z Poznania, Gniezna, Strzelna
Zajechała grupa dzielna.
Na spotkanie z Krzyżakami
Gniazdowników Bratankami.
Zaś po drzewach my rodziną
Wykrzyczeli z uśmiechniętą miną.
Wy znad Wisły nam żegnajcie
Tak zapisał Wojciech w karcie.
Zaś za gotyk, piękny Toruń dziękujemy
I w odwecie Wam gościnę szykujemy!!!

Spotkanie 68

Biskupin, 17-19 maja 2013 roku, spotkanie integracyjne

Nasze pierwsze spotkanie integracyjne w formie wyjazdowej odbyło się w marcu 2008 na Szyndzielni w Beskidzie Śląskim. Od tej pory, mając w pamięci tę niezwykle ciekawą i wspaniałą wyprawę, co i rusz przebąkivaliśmy o ponownym wyjeździe. Wreszcie po kilku nieudanych próbach inicjatywę wzięła w swe ręce Kasia – Cacey i sprawa została dopięta i zorganizowana na medal.

Czas akcji – 17 do 19 maja 2013 r.

Miejsce akcji – Biskupin

Bohaterowie pierwszoplanowi – Kasia, Sława, Ela, Wojtek, Teresa, Andrzej, Marzena, Heliodor, Basia, Janusz, Iza, Magda, Maciej z Kubą, Olga, Agnieszka, Olgierd, Danka, Andrzej, Basia i Sławek

Bohaterowie drugoplanowi – motor Andrzeja, rower Kuby, koty

Bohaterowie epizodyczni – burza, komary...

Fabuła – w piątek po południu zjeżdżamy się do Biskupina i przy piwku oraz miłych gawędach witamy kolejno przybywających uczestników wyprawy, spacerujemy po okolicy, podziwiamy zręczność Kuby jako cyklisty, mościmy się w pokojach. Po kolacji rozpalamy ognisko (właściwie Maciej rozpala i nie może opędzić się od pytań, czy był w harcerstwie. Dla zainteresowanych – nie był!). Czas upływa na opowiadaniu zabawnych dykteryjek przeplatanych piosenkami ogniskowymi, kiełbaski skwierczą wesoło, komary mają uciechę, a wszystkiemu przyglądają się ciekawie miejscowe koty, mając nadzieję na smaczne co nie co... Wreszcie znużeni – chyłkiem, pojedynczo udajemy się na spoczynek, aby raniutko powitać nowy, pełen wrażeń dzień.

W sobotę po śniadaniu ruszamy żwawo na stację kolejki wąskotorowej i po krótkim oczekiwaniu wsiadamy do zabytkowej ciuchci. Z gwizdem i łoskotem ruszamy do stacji o malowniczej nazwie Wenecja, machając po drodze licznej gromadzie paparazzi (niestety to nie my jesteśmy celem ich obiektywów, ale co tam – kiwamy wytrwale!).

Wenecja nie wita nas co prawda urokliwą siecią kanałów i przystojnymi gondolierami, ale za to widzimy ruiny zamku Nałęczów, przyglądamy się ciekawie eksponatom Muzeum Kolei Wąskotorowej, odwiedzamy neogotycki kościół z XIX w. i miejscowy cmentarz, a na nim grób Walentego Szwajcera (odkrywcy osady w Biskupinie). Po tym spacerze świetnie smakują nam lody, przy których zastają nas Andrzej z Danką na swoim harleyu, a po chwili podjeżdża Marzenka i częstuje ciepłą, aromatyczną kawą z termosu.

Następnie droga powrotna kolejką do Biskupina, a po niej spacer po pieczołowicie odtworzonej osadzie kultury łużyckiej. Podziwiamy zabudowania grodu biskupińskiego i zapoznajemy się z codziennym życiem miejscowej ludności sprzed wielu wieków. Aparaty fotograficzne pracują na najwyższych obrotach.

Z daleka nadciąga burza, więc śpiesznie wracamy na naszą kwaterę, aby po obiedzie ruszyć znów w drogę, tym razem do pałacu w Grochowiskach Szlacheckich na kawę i ciasto. Właściciele pięknie odrestaurowanego pałacu, w którym obecnie znajduje się hotel i restauracja, przyjmują nas gościnnie i... smacznie. Ech, ten tort truskawkowy!

Jeszcze krótka wizyta w Gąsawie w modrzewiowym kościele pod wezwaniem św. Mikołaja i już zbliża się wieczór i kolejne ognisko. Śpiewy i nocne Gniazdowiczów rozmowy płyną wraz ze strugami wszelkiej maści nalewek. Wojtku – drzyj, masz nie lada konkurencję!

W niedzielę po śniadaniu powoli rozjeżdżamy się w różne strony do codziennych spraw i obowiązków, ale długo jeszcze wspominać będziemy te cudowne chwile w Biskupinie!

Spotkanie 69

Rakoniewice – Obrze – Wolsztyn, 15 czerwca 2013 r.

Nasze czerwcowe spotkanie rozpoczęliśmy na malowniczym rynku w Rakoniewicach, gdzie sesja fotograficzna przy oryginalnej „fontannie sikawkowej” wprowadziła nas w doskonałe nastroje. Gdy już wszyscy zebrali się, Jacek Piętka – organizator spotkania, przedstawił krótko czekające nas atrakcje i ruszyliśmy w stronę Muzeum Pożarnictwa. Muzeum to mieści się w budynku, który do 1945 roku był zbojem ewangelickim. Piękna to budowla zarówno na zewnątrz (pruski mur), jak i wewnątrz (drewniane, skrzypiące podłogi, belki, ciekawe w formie okna). Nasza przewodniczka z wielkim zaangażowaniem i znanstwem tematu opowiedziała o historii pożarnictwa, prezentując przy tym najstarsze eksponaty, które budziły zdumienie nie tylko naszych najmłodszych – Zosi i Kuby. Niezwykle ciekawa była też kolekcja samochodów strażackich oraz wystawa przyrodnicza Albina Łackiego, ornitologa i miłośnika przyrody, autora wielu publikacji naukowych, ilustratora albumów o tematyce przyrodniczej.

Z ogromnym żalem żegnaliśmy piękne Rakoniewice, tęsknie spoglądając jeszcze na stare drewniane domy szczytowe z malowniczymi podcieniami.

Ruszyliśmy do Obrze, gdzie czekał już na nas Jurek Drzymała i brat Błażej.

Historia klasztoru w Obrze wiąże się ze sprowadzonymi tu w roku 1231 cystersami, którzy zamieszkali w drewnianych zabudowaniach klasztornych. Na tutejszych terenach mnisi zajęli się melioracją, gospodarką rolną, rybołówstwem, bartnictwem, młynarstwem, sadownictwem oraz szkolnictwem.

Przeżywają tu różne koleje losu w tym epidemie cholery, przemarsze wojsk Augusta II, ale nie ustają w budowaniu murowanego klasztoru. Kończą budowę ok. 1750 roku.

Kolejno osiedlali się w obrzańskim klasztorze także jezuita i oblaci, aby po wojnie stał się on siedzibą Seminarium Duchownego Misjonarzy Oblatów.

Wnętrze kościoła pw. św. Jakuba pełne jest ciekawych zabytków, z których największe zainteresowanie wzbudza obraz Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny z 1756 Szymona Czechowicza oraz boczne ołtarze wykonane przez rzeźbiarza Augustyna Schöpsa. Brat Błażej pozwolił nam zajrzeć do podziemnej krypty, gdzie pochowany jest m.in. ks. Karol Antoniewicz, twórca popularnych pieśni religijnych: „Biedny, kto Ciebie”; „Chwalcie łąki umajone” i wielu innych. Zaprosił nas także do zakrystii, do seminaryjnej kaplicy, oprowadził po parku, zapoznając z codziennym życiem zakonników w Obrze.

Nieco już zmęczeni i głodni jedziemy do Wolsztyna, gdzie Jacek zaprasza nas na spacer romantyczną promenadą wzdłuż jeziora. Paniom marzy się Toliboski, który zerwałby dla nich rosnące przy brzegu nenufary, kaczkom marzą się okruchy chleba, które im rzucamy, a wszystkim nam marzy się obiad zamówiony w restauracji Europa.

Jakże miło i sympatycznie upłynął nam ten dzień na ziemi wolsztyńskiej! Zapewne wielu postanowiło tu jeszcze powrócić.

Opracowała Barbara Cywińska



Spotkanie 60

Czarnków – Goraj, 19 sierpnia 2012 roku



Spotkanie 61

Poznań, 29 września 2012 roku, Dzień Genealoga



Spotkanie 62

Poznań, 20 października 2012 roku, Muzeum Historii Miasta Poznania



Spotkanie 63

Gniezno, 10 listopada 2012 roku, Spotkanie rocznicowe



Spotkanie 64

Poznań, 12 stycznia 2013 roku, Spotkanie opłatkowe



Spotkanie 65

Kórnik, 16 lutego 2012 roku, Weekend z rękopisem



Spotkanie 66

Poznań, 23 marca 2013 roku, Walne Zgromadzenie



Spotkanie 67

Toruń, 20 kwietnia 2013 roku



Spotkanie 68

Biskupin, 17-19 maja 2013 roku, spotkanie integracyjne



Spotkanie 69

Rakoniewice – Obra – Wolsztyn, 15 czerwca 2013 roku